

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 marca 2017 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia – Śródmieścia VI Wydział Karny

w składzie:

Przewodniczący SSR Izabella Gabriel

Protokolant: Marcin Truchła

po rozpoznaniu w dniu 30 marca 2017 r.

sprawy przeciwko:

M. F. (1) (F.)

synowi T. i K. z domu Z.

urodzonemu (...) w W.

obwinionemu o to, że

1. w dniu 19 maja 2016 roku, około godziny 20:15 we W., na ulicy (...), w restauracji (...), będąc pod wpływem alkoholu, wynik badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu 1,07 mg/l, wywołał wraz z D. F. awanturę i poprzez krzyki i szarpaninę zakłócił spokój i porządek publiczny w restauracji (...), czym działał na szkodę właściciela restauracji, K. S..

2. w tym samym miejscu, czasie i okolicznościach, w trakcie szarpaniny z D. F., dokonał umyślnego uszkodzenia, zastawy stołowej oraz ramy na zdjęcia o łącznej wartości 450 złotych, czym działał na szkodę właściciela restauracji, K. S..

tj. o czyn z art. 51 § 2 kw i art. 124 § 1 kw w związku z art. 9 § 1 kw

D. F. (F.)

synowi M. i M. z domu T.

urodzonemu (...) we W.

obwinionemu o to, że

1. w dniu 19 maja 2016 roku, około godziny 20:15 we W., na ulicy (...), w restauracji (...), będąc pod wpływem alkoholu, wynik badania na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu 0,88 mg/l, wywołał wraz z M. F. (1) awanturę i poprzez krzyki i szarpaninę zakłócił spokój i porządek publiczny w restauracji (...), czym działał na szkodę właściciela restauracji, K. S..

2. w tym samym miejscu, czasie i okolicznościach, w trakcie szarpaniny z M. F. (1), dokonał umyślnego uszkodzenia, zastawy stołowej oraz ramy na zdjęcia o łącznej wartości 450 złotych, czym działał na szkodę właściciela restauracji, K. S..

tj. o czyn z art. 51 § 2 kw i art. 124 § 1 kw w związku z art. 9 § 1 kw

I. uznaje obwinionych **M. F. (1)** i **D. F.** za winnych tego, że w dniu 19 maja 2016 r. w restauracji (...) we W., będąc pod wpływem alkoholu (**M. F. (1)** - 1,07 mg/l, **D. F.** - 0,88 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu), poprzez krzyki, wulgarne zachowanie i słowa oraz wzajemną szarpaninę, zakłócili spokój i porządek publiczny oraz wywołali zgorzsenie w miejscu publicznym, tj. za winnych popełnienia czynu stanowiącego wykroczenie z art. 51 § 2 kw i za to na podstawie art. 51 § 2 kw wymierza im kary grzywny: **M. F. (1)** w wysokości 500 (pięciuset) zł, **D. F.** w wysokości 400 (czterystu) zł;

II. na podstawie art. 118 § 1 kpw i art. 616 § 2 kpk w zw. z art. 119 kpw obciąża obwinionych kosztami postępowania w wysokości 100 zł oraz wymierza im opłaty: **M. F. (1)** w kwocie 50 zł i **D. F.** w kwocie 40 zł.

Sygn. akt VI W 2642/16

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania jurysdykcyjnego Sąd ustalił następujący stan faktyczny

Obwiniony M. F. (1) dokonał rezerwacji na dzień 19 maja 2016r., na godz. 17:00 w restauracji (...) we W. przy ul. (...). Miało się tam odbyć spotkanie, na którym oprócz niego miał być obecny jego syn D. F. oraz czterech innych jego współpracowników. W dniu 19 maja 2016r. M. F. (1) przyszedł do lokalu wcześniej niż inni i uzgadniał menu, zależało mu na przystawkach spoza karty, na co obsługa lokalu, za zgodą pani manager przystała. Obsługą M. F. (1) i jego gości zajmowała się kelnerka K. K. (2), na tej samej zmianie pracował także M. D.. Obwinieni i pozostali jego goście zamówili jedzenie i piwo, następnie zamówiona została wódka po dwa kieliszki dla każdego z wyjątkiem mężczyzny, który pił tylko piwo, a potem zamawiana była wódka w butelkach – łącznie sześć butelek wódki po 0,5 l każda. W czasie spotkanie obwiniony M. F. (1) zaczął mieć pretensje do obsługującej ich kelnerki, chciał żeby cały czas była do ich dyspozycji, pojawiły się też nietaktowne słowa i komentarze, M. F. (1) zwrócił się też do kelnerki z pytaniem czy nie chciałyby mieć dziecka z jednym z jego gości. W pewnym momencie M. F. (1) zasnął, obsługa lokalu postanowiła zamknąć rachunek, który wynosił 1.112 zł, prosząc o jego uregulowanie. D. F. zwrócił się z tym do M. F. (1), ale ten zamoczony alkoholem nie rozpoznał go, miał problemy ze znalezieniem kart płatniczych, spadł z sofy pociągając za sobą obrus, w wyniku czego potłukła się część szklanej zastawy. D. F. chciał pomoc ojcu, ale ten odebrał to jako nieprzyjazny gest i doszło między nimi do szarpaniny. Po chwili D. F. udał się do baru, gdzie usiłował uregulować rachunek za pomocą firmowej karty ojca, którą miał, ale mu się to nie udało, transakcja była odrzucana. W międzyczasie dzwonił on do swojej matki – konkubiny ojca, aby ta przyjechała informując ją, że mają kłopoty z zaplaceniem rachunku. Następnie D. F. ponownie udał się do baru, gdzie podjął kolejną próbę zaplacenienia rachunku, która też się nie powiodła. Ponownie też chciał on zatelefonować do matki, ale M. F. (1) chciał mu to uniemożliwić wrywając mu telefon z ręki, w związku z czym znowu doszło do szarpaniny między nimi. W międzyczasie do lokalu powrócił jego właściciel K. S. wraz z żoną G. S., będącą managerem lokalu. Po relacji przekazanej im przez obsługę manager restauracji udała się do pomieszczenia, gdzie był stół zajmowany przez obwinionych i pozostałych mężczyzn prosząc o uregulowanie rachunku, gdy jej prośby nie poskutkowały udał się tam jej mąż, interweniując w sprawie zaplacenienia rachunku i opuszczenia lokalu. M. F. (1) ruszył do niego z rękoma, do niczego jednak nie doszło, bo powstrzymał go syn D. F.. Widząc taką sytuację K. S. zaalarmował grupę interwencyjną, ale z powodu oczekiwania na jej przybycie zawiadomił o wszystkim przechodzący w pobliżu patrol Policji. Po wezwaniu wsparcia policjanci przybyli na miejsce zdarzenia. Obwinienie przebywali w tym czasie na półpiętrze restauracji, w pobliżu toalet. Policjanci widząc zachowanie się obu obwinionych, którzy krzyczeli i używali słów wulgarnych nakazali im zaplacenienie rachunku, a dowiedziawszy się, że rachunek został opłacony przez pozostałych biesiadników, kazali obwinionym opuścić lokal. Obwinieni nadal zachowywali się agresywnie, krzyczeli, wymachiwali rękoma, nie stosowali się do poleceń policjantów, szarpali się, przez co konieczne było zastosowanie wobec nich środków

przymusu bezpośredniego. W trakcie tej szarpaniny zniszczeniu uległa rama od wiszącego tam zdjęcia. Ostatecznie obaj obwinieni zostali skuci kajdankami, doprowadzeni do radiowozu i przewiezieni do (...). Tam zostali poddani badaniom na zawartość alkoholu, w wyniku których u M. F. (1) stwierdzono 1,07 mg/l, a u D. F. 0,88 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu. Następnego dnia po zwolnieniu z (...) M. F. (1) udał się do w/w restauracji (...), aby zapłacić rachunek, nie wiedział bowiem o tym, że został on już opłacony, przeprosił też obsługującą ich wówczas kelnerkę zostawiając jej 50 zł. Z właścicielem lokalu chciał załatwić sprawę polubownie, ale ten nie chciał z nim rozmawiać. W wyniku zdarzenia stłuczona została cześć zastawy stołowej i zniszczeniu uległa rama od zdjęcia wiszącego w pobliżu toalet. Później stwierdzono, że uszkodzone zostały obrazy wiszące w pomieszczeniu, gdzie biesiadowali obwinieni oraz zalana została stojąca tam kanapa.

dowód: notatka urzędowa k. 2-3; protokół doprowadzenia w celu wytrzeźwienia k. 4 i 4 (z akt VI W 2643/16); zeznania św. K. S. k. 8 i z dnia 13 grudnia 2016r.; zeznania św. G. S. k. 11-12 i z dnia 13 grudnia 2016r.; zeznania św. M. D. k. 14-15 i z dnia 13 grudnia 2016r.; zeznania św. M. K. z dnia 02 lutego 2017r.; zeznania św. K. N. z dnia 02 lutego 2017r.; zeznania św. K. K. k. 18 i z dnia 07 marca 2017r.; zapis z monitoringu; częściowo wyjaśnienia M. F. k. 25 i z dnia 24 listopada 2016r.; częściowo wyjaśnienia D. F. k. 20 (akt VI W 2643/16) i z dnia 24 listopada 2016r.; rachunek k. 57;

M. F. (1) ma 59 lat, prowadzi własną działalność gospodarczą – firma usługowa (...) w W., z czego uzyskuje dochód w wysokości średnio miesięcznie 2.000-3.000 zł, pozostaje w konkubinacie z matką swoich dwojga dorosłych dzieci, nie chorował i nie leczył się psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo, nie był uprzednio karany.

dowód: wyjaśnienia obwinionego M. F. (1) z dnia 24 listopada 2016r.; dane o karalności k.44

D. F. ma 30 lat, pracuje w firmie usługowej, która prowadzi jego ojciec M. F. (1), zarabia 1355 zł netto, jest kawalerem, ma jedno dziecko w wieku 1 roku, nie leczył i nie chorował psychiatrycznie, neurologicznie i odwykowo, nie był uprzednio karany.

dowód: wyjaśnienia obwinionego D. F. z dnia 24 listopada 2016r.; dane o karalności k.45

Obwinieni przesłuchiwani w toku czynności wyjaśniających nie przyznali się do popełnienia zarzucanych im czynów i skorzystali z prawa do odmowy składania wyjaśnień.

Na rozprawie w dniu 24 listopada 2016r. M. F. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, a w złożonych wyjaśnieniach podał m.in., że umówił się z kolegami na spotkanie w restauracji (...) we W. na godz. 17:00, sam zjawił się wcześniej i rozmawiał z obsługą lokalu i kucharzem, wyjaśnił że siedzieli w małym pomieszczeniu, gdzie jedli, pili i zamawiali bez przerwy alkohol. Podał, że alkoholu poszło bardzo dużo, że alkohol doprowadził go do stanu upojenia alkoholowego, i że w pewnym momencie przyszła kelnerka, która powiedziała, że czas już kończyć, i żeby zapłacić rachunek. Obwiniony wyjaśnił, że przy tym upojeniu alkoholowym nie mógł znaleźć kart płatniczych, że przyszedł właściciel lokalu i ubliżał mu mówiąc, że nie ma czym zapłacić, że próbuje go naciągnąć, i że jest pijakiem. Dalej obwiniony podał, że wtedy wstał gwałtownie i coś się potłukło, spadło coś co stało na krawędzi stołu, dodał, że wstając zahaczył nogami o stół przy którym siedział. Kolejno M. F. (1) wyjaśnił, że potem jego syn (D. F.) próbował zadzwonić do matki – konkubiny M. F. (1), ale obwiniony nie chciał na to pozwolić, chciał odebrać synowi telefon lecz mu się to nie udało, bo syn był prawie trzeźwy, a on nie. Dalej obwiniony M. F. (1) wyjaśnił, że później stał z synem na półpiętrze, że zjawili się tam kilku policjantów, którym tłumaczył, że chce zapłacić rachunek, ale nie może znaleźć karty, podał też, że kiedy włożył rękę do kieszeni to stracił równowagę, oparł się o któregoś policjanta i wtedy wykręcono mu ręce i założono kajdanki. Dodał, że wówczas jego syn D. F. zaczął krzyczeć, tj. mówić podniesionym głosem żeby policjanci go zostawili (tj. M. F. (1)) i wtedy także jemu założono kajdanki, po czym obaj zostali zaprowadzeni do radiowozu, a następnie odwiezieni do izby wytrzeźwień, gdzie odnalazł dokumenty i karty i gdzie został przebadany na zawartość alkoholu, obwiniony oświadczył, że nie kwestionuje wyniku tego badania. M. F. (1) podał nadto, że na monitoringu widać, że bez przerwy zachowują się spokojnie, że nie wywołał wspólnie z synem żadnej awantury, że nie doszło do żadnej szarpaniny, że tylko raz próbował synowi odebrać telefon, kiedy ten chciał zadzwonić do matki. Obwiniony stwierdził, że nie było tak, aby umyślnie dokonał uszkodzenia jakiegoś elementu zastawy stołowej, że nie pamięta żadnej ramki od zdjęcia, natomiast widział na monitoringu, że były znoszone jakby

ramy od czegoś, co - jak sądzi - nieumyślnie potrącił któryś z policjantów, gdyż w pewnym momencie było tam kilkanaście osób. Odnośnie alkoholu M. F. (1) podał jeszcze, że najpierw były piwa – po jednym dla każdego, potem po dwa kieliszki wódki (z wyjątkiem osoby, która piła tylko piwo), a później zamawiali wódkę w butelkach, w sumie było 6 butelek wódki o poj. 0,5 l, przy czym nie każdy z mężczyzn - których łącznie z obwinionymi było sześciu - pił tyle samo. Odnośnie zaś naczyń dodał, że gdy zjedli kelnerka praktycznie zabrała zastawę, na środku stołu zostały tylko zakąski, a na krawędzi stały szklanki i kieliszki, i że elementy zastawy, które potrącił nie mogły kosztować 450 zł. M. F. (1) wyjaśnił nadto, że po wyjściu z izby wytrzeźwień udał się do wskazanego lokalu i powiedział właścicielowi, że chce załatwić sprawę, że to był incydent, że podjął mediację, ale właściciel lokalu nie chciał z nim rozmawiać. Obwiniony podał też, że kelnerce która obsługiwała ich dzień wcześniej dał 50 zł „na przeprosiny”, uważając, że moralnie jest do tego zobowiązany, nie narozrabiał, ale mimo wszystko był pijany w lokalu.

Przesłuchiwany na tym samym terminie rozprawy obwiniony D. F. także nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów i wyjaśnił m.in., że ilość alkoholu była naprawdę duża, na tyle duża, że on sam czasami oszukiwał i nie pił kolejnych kieliszków udając tylko, że to robi, że w pewnym momencie zrobił się senny od alkoholu i wyszedł na zewnątrz, gdzie przyszedł po niego jeden z biesiadników i powiedział, że trzeba uregulować rachunek, i że M. F. (1) śpi. Obwiniony podał, że poszedł wówczas do kasy, tj. do baru, a nie do stolika przy którym siedzieli i tam firmową kartą kredytową ojca próbował zapłacić, ale transakcja została odrzucona dwukrotnie, w związku z czym zadzwonił do matki prosząc, aby przyjechała, bo on nie ma jak zapłacić, a nie mają gotówki. D. F. wyjaśnił następnie, że wrócił do pomieszczenia, gdzie siedzieli i zobaczył, że jego ojciec siedzi z głową opuszczoną w dół tak jakby przysypiał, że złapał go za ramię prosząc o kartę gotówkową, ale ojciec go nie rozpoznał i zwracając się do niego „per pan” mówił, żeby go zostawił, i że wszystko zostanie uregulowane. D. F. podał, że gdy po chwili ojciec go rozpoznał poprosił go o kartę lub gotówkę, na co M. F. (1) odpowiedział, że nie wie gdzie ma karty i dał mu gotówkę w kwocie niewiele ponad 100 zł. Obwiniony wyjaśnił, że po chwili przeszedł właściciel lokalu, który chciał żeby zapłacić, na co obwiniony powiedział, że zaraz powinna być jego mama i udał się ponownie do baru, żeby spróbować zapłacić. Idąc do baru usłyszał, że coś się potłukło, obrócił się i widział, że jak tato wstawał oparł się o stół, bo nie mógł się wyprostować i kieliszki, które stały obok i kufel stłukły się. Obwiniony stwierdził, że to spadło z racji szturchnięcia. Wyjaśnił, że przy barze kolejna próba uregulowania rachunku nie powiodła się, i że powiedział ojcu, który tam do niego podszedł, że dzwoni do mamy, wtedy – jak podał – M. F. (1) chciał mu wyrwać telefon, ostatecznie więc nie zadzwonił on wtedy do matki, a gdy wychodził na górę zrobiło się wokół nich zamieszanie, byli policjanci, każdy coś mówił, a gdy jego ojciec się potknął i on chciał go złapać to policjanci go złapali i skuli mu ręce kajdankami z tyłu, potem też skuli jego tatę i zabrali ich do radiowozu i zawieźli do izby wytrzeźwień. D. F. stwierdził, że żadnego obrazu nie uszkodził. Oświadczył też, że nie było tak, żeby któryś z nich – on albo ojciec wywołał awanturę, że było tylko tak, że ojciec nie chciał, aby on dzwonił do matki i ktoś z zewnątrz mógł pomyśleć, że to jest jakaś bijatyka, bo to było impulsywne. Nadto podał, że nie kwestionuje swojego wyniku na zawartość alkoholu, i że ani on ani ojciec umyślnie nie uszkodzili zastawy stołowej ani żadnego obrazu.

Wyjaśnienia obwinionych Sąd uznał za wiarygodne w części dot. daty i miejsca zdarzenia, dużej ilości zamówionego i spożytego alkoholu, problemów z uregulowaniem rachunku, stłuczenia części zastawy – szklanek i kieliszków, które stały na stole oraz interwencji Policji. W tym zakresie wyjaśnienia te były bowiem wzajemnie spójne i zbieżne z zeznaniami świadków.

Niewiarygodne zdaniem Sądu były natomiast stwierdzenia M. F. (1) jakoby tylko on znajdował się w stanie nietrzeźwości, a jego syn (D. F.) był prawie trzeźwy (k. 67). Przeczą temu nie tylko wynika badań na zawartość alkoholu (u M. F. (1) - 1,07 mg/l, a u D. F. - 8,88 mg/l), ale też wyjaśnienia D. F., który podał, że w pewnym momencie zrobił się senny od alkoholu i wyszedł na zewnątrz (k. 69). Podobnie Sąd ocenił wyjaśnienia M. F. (1) w tej części, w której podawał on, że zachowywali się spokojnie, że nie wywołał on wspólnie z synem żadnej awantury, że nie doszło do szarpaniny, gdyż sam obwiniony podał jednocześnie, że próbował synowi odebrać telefon, kiedy ten chciał zadzwonić do matki (k. 68). Wyjaśnienia te były sprzeczne z zeznaniami świadków i relacją D. F., który stwierdził, że ojciec nie chciał, aby zadzwonił on do matki i ktoś z zewnątrz mógł pomyśleć, że to jest jakaś bijatyka (k. 70). W sprzeczności z zeznaniami świadków stały też wyjaśnienia obwinionych, z których wynikało, że nie byli oni wulgarni, że nie krzyczeli

i że nie było powodu do takiej interwencji Policji. Wyjaśnienia obwinionych we wskazanych fragmentach stanowiły jedynie przyjętą przez nich linię obrony.

Jako polegające na prawdzie Sąd uznał zeznania występujących w sprawie świadków, które co do zasady były zbieżne i wzajemnie się uzupełniały, przez co stanowiły podstawę dokonanych ustaleń faktycznych, zwłaszcza zaś zeznania M. D. i K. K. (2), którzy przez cały czas byli w restauracji (...) i którzy w sposób konsekwentny i rzeczowy przedstawili przebieg zdarzenia.

Oceniając pozostałe dowody - w postaci załączonych dokumentów i zapisu z monitoringu - Sąd dał im wiarę, uznając, że są one spójne i w stosownym zakresie zbieżne z innymi dowodami przeprowadzonymi w sprawie.

Sąd zważył co następuje

Przeprowadzone w sprawie postępowanie dowodowe było wystarczające do dokonania powyższych ustaleń faktycznych i dało pełne podstawy do przypisania obwinionym winy i sprawstwa w zakresie czynu określonego w art. 51 § 2 kw, jednocześnie też ustalenia te i ocena zgromadzonego materiału dowodowego wykazały brak podstaw do przypisania im wykroczenia z art. 124 § 1 kw, na co w ostatnim słowie zwracał uwagę oskarżyciel publiczny. W konsekwencji tego, z uwagi na to, że zarzuty stawiane obu obwinionym dot. zachowania się, które miało się odbyć w jednym miejscu i czasie, czynu wyczerpującego znamiona wykroczeń opisanych w dwóch wskazanych przepisach, na co wskazywało powołanie przez oskarżyciela art. 9 § 1 kw, Sąd dokonał stosownej zmiany opisu czynu przypisanego obwinionym.

I tak zebrane w sprawie dowody w sposób zbieżny wskazały na to, iż w opisanym miejscu i czasie obwinieni, będąc pod wpływem alkoholu (M. F. (1) – 1,07 mg/l, D. F. 0,88 mg/l), poprzez krzyki, wulgarne zachowanie i słowa oraz wzajemną szarpaninę zakłócili spokój i porządek publiczny oraz wywołali zgorszenie w miejscu publicznym. Działanie ich z pewnością było wybrykiem, tj. zachowaniem nie tylko wzbudzającym uczucie odrazy, gniewu, oburzenia czy zgorszenia, ale też powszechnie nieakceptowanym, odbiegającym od przyjętych norm zachowania w danym miejscu, czasie i okolicznościach, ilość spożytego alkoholu nie była przy tym żadnym usprawiedliwieniem. W ten sposób zrealizowali oni znamiona wykroczenia z art. 51 § 2 kw

Jednocześnie brak było podstaw do przyjęcia, że obwinieni swoim zachowaniem wyczerpali znamiona czynu przewidzianego w art. 124 § 1 kw. Odpowiedzialności za tego rodzaju wykroczenie podlega bowiem ten, kto cudzą rzecz umyślnie niszczy, uszkadza lub czyni niezdatną do użytku, jeżeli szkoda nie przekracza ¼ minimalnego wynagrodzenia. Przeprowadzone w sprawie dowody i ujawnione okoliczności nie pozwoliły na przyjęcie, że M. czy D. F. dokonali umyślnego uszkodzenia zastawy stołowej oraz ramy na zdjęcia, powodując tym szkodę o wartości 450 zł. Nie dało się bowiem w sposób pewny ustalić który z obwinionych, w którym momencie jakich uszkodzeń dokonał i czy rzeczywiście było to wynikiem umyślnego działania.

Wymierzając obwinionym kary Sąd uwzględnił jako okoliczność łagodzącą dla M. F. (1) to, że następnego dnia udał się on do lokalu K. Smaku chcąc uregulować rachunek, nie wiedząc, że został on już zapłacony, i że w ramach przeprosin dał on kelnerce 50 zł. Okoliczność obciążającą także dla M. F. (1) stanowił natomiast fakt, że to głównie w wyniku jego zachowania się doszło do powstania zaistniałej sytuacji i wezwania Policji. Innych okoliczności łagodzących jak też obciążających Sąd nie stwierdził. Uprzednią niekaralność obwinionych Sąd potraktował jako powszechnie obowiązującą normę.

Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, jak też dyrektywy wymiaru kary Sąd wymierzył obwinionym ustawowo przewidziane kary grzywny, uznając z jednej strony, że kary te są słuszne i adekwatne z uwagi na swój rozmiar, jak też związany z tym stopień dolegliwości, z drugiej zaś, że ich dolegliwość nie przekracza stopnia winy, uwzględnia stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego obwinionym oraz spełnia cele zapobiegawcze i wychowawcze kary, które ma ona osiągnąć tak w zakresie prewencji ogólnej, jak i szczególnej.

Działając w oparciu o wskazane przepisy, nie znajdując podstaw do zwolnienia obwinionych z ponoszenia kosztów i opłaty w sprawie, należnościami tymi Sąd obciążył obwinionych.